PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU

Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 27 czerwca 1944 r. № 49 (142)

Z ZA KULIS POLSKIEGO HITLERYZMU

Podziemia, w jakie krwawa okupacja hitlerowska zepchnęła życie polskie, kryją przed okiem społeczeństwa wiele ponurych tajemnic, których ujawnienie wstrząśnie kiedyś opinią społeczną, ujawni cuchnące bagno, w jakie udało się hitlerowskim oprawcom zepchnąć niaznaczny na szczęście odprysk naszego narodu. Tzw. „obóz narodowy," będący od chwili przewrotu hitlerowskiego w Niemczech szermierzem hitleryzmu na naszych ziemiach, znalazł pod okupacją, w oparach krwi i rzezi dokonywanych przez okupanta, nareszcie sprzyjające warunki dla rozwoju swej „ideologii", pod skrzydłami możnego protektora — dywizji SS, żandarmerii i gestapo — przystąpił do realizacji swego politycznego i społecznego programu. Działalność band NSZ, tak obszernie charakteryzowana przez całą prasę demokratyczną, nie nasuwa żadnych wątpliwości, co do swego celu i charakteru.

Na marginesie stosunków między NSZ i AK przyniosła prasa faszystowsko-oenerowska szereg rewelacji, rzucających jaskrawy snop światła na to, co dzieje się w tych ekspozyturach gestapo.

Po zawarciu słynnego układu „scaleniowego" między NSZ i AK i sławnym rozkazie „Bora," aprobującym działalność i ideologię NSZ, wśród bojówek oenerowskich zarysował się rozłam. Część, tworząca tzw. „Armię Narodową," zbliżona do umiarkowanej endecji (Str. Nar.) uczestniczącej bądź co bądź w RJN, była skłonna całkowicie podporządkować się AK, reszta, właściwy trzon NSZ, pragnął uzyskać od władz AK uznanie swej legalności, aby móc już z aprobatą emigracyjnego rządu prowadzić dotychczasową działalność. Cel ten został osiągnięty — NSZ uzyskały błogosławieństwo dla swej „pracy" od komendanta AK. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, iż poza opinią krajową istnieje opinia zagraniczna, która żywo interesuje się sprawą, jak polska armia podziemna walczy z okupantem. W tych warunkach jawna współpraca NSZ z okupantem, rzezie domowe dokonywane na elementach demokratycznych, propagowanie wojny ze Zw. Sowieckim — wszystko to groziło nieprzyjemnymi konsekwencjami ze strony anglosaskich sprzymierzeńców, groziło rządowi londyńskiemu losem gen. Michajłowicza.

Dowództwo AK, opanowane całkowicie przez skrajną reakcję (sam „Bór" wg. powszechnej opinii zbliżony jest do NSZ), aprobowało wprawdzie działalność swych oenerowskich pupilów, ale chciało poddać ją pewnej kontroli, ZACHOWAĆ POZORY. Na takie ograniczenia nie chcieli zgodzić się wodzowie NSZ, którzy wytknęli sobie wyraźny program opanowania całej AK i przestawienia jej na swoje tory. Doszło do ostrych starć wewnętrznych, w trakcie których zmarł wódz NSZ „Żegota." Moment ten AK chciała wykorzystać dla postawienia na czele NSZ swojego człowieka z pośród umiarkowanej grupy „Armii Narodowej" zbliżonej do AK. Przeciwstawiła się temu „Rada Polityczna przy d-twie NSZ", mianując na zastępcę „Żegoty" jego współpracownika „Kmicica." Wówczas to komendant AK postanowił iść przebojem, mianował d-cą NSZ „ppłk Lesińskiego," polecając mu wcielenie oddziałów NSZ do AK. W odpowiedzi „Sąd wojenny" NSZ skazał „Lesińskiego" na „karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych."

Po tym krótkim oświetleniu wydarzeń, opartym na oenerowskiej prasie, warto zacytować kilka ustępów, które ujawniają kulisy tego widowiska.

Inicjatywa „scalenia" NSZ i AK wyszła od Sosnkowskiego: „Cóż się okazało? — piszą „Narod. Siły Zbr." z dn. 13 VI — zawarcie umowy scaleniowej nie było wyłącznie dziełem czynników krajowych. Dokonane zostało pod naciskiem Nacz. Wodza." Zrozumiałe, czym kierował się Sosnkowski — pragnął wzmocnić reakcyjne elementy w AK, uczynić AK mniej podatną na umiarkowane tendencje w rządzie Mikołajczyka. Pragnął wzmocnić nastroje antysowieckie, uczynić AK swoim posłusznym narzędziem.

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

ARESZTOWANIA. Od szeregu dni wzmogła się w stolicy fala aresztowań. Gestapo zarówno w dzień jak i w nocy poluje na upatrzone lokale i zabiera z nich wszystkich, kogo zastaje. Prasa podziemna zgodnie podkreśla, że organa gestapo działają coraz mniej na ślepo, coraz częściej posługują się danymi, jakich dostarczają denuncjacje, obserwacje szpiclów, oraz sypanie ze strony aresztowanych, którzy często nie wytrzymują tortur. W związku z tym przypominamy o przestrzeganiu zasad konspiracji.

SAMOLOTY amerykańskie nad Warszawą. Dn. 21 czerwca o godz. 12 w poł. przeleciały nad stolicą silne eskadry samolotów amerykańskich, które po zbombardowaniu Berlina udały się do baz w Zw. Sowieckim. Mimo częściowego zachmurzenia zdołano naliczyć ok. 800 aparatów. Wg. komunikatów eskadra liczyła 1000 bombowców i 1200 myśliwców.

NSZ MORDUJE. W poprzednim nr. podaliśmy o zamordowaniu przez bandytów z NSZ kierownika i jego zastępcy sławnego „Bipu." Ostatnio zamordowano we własnym mieszkaniu trzeciego współpracownika tej instytucji, znanego przed wojną działacza katolickiego. Okolicznością niesłychanie wymowną jest, iż, jak twierdzą świadkowie, ofiarom oznajmiano, że zostały skazane na śmierć za „działalność komunistyczną"!

Z KRAJU

Na przyfrontowych terenach w Galicji, oprócz ewakuacji ludności w różnej formie, przeprowadzają Niemcy systematyczny pobór do pracy. W wielu miejscowościach na wschód od Lwowa dokonywany jest przegląd roczników 1909-1925. Dana miejscowość otoczona zostaje przez wojsko i policję, poczym komisja lekarska dokonywuje przeglądu. Zwolnionych jest niewiele — reszta odsyłana do obozów, stąd zaś do Rzeszy. Większość ucieka z transportów. Ukraińcy mają prawo wyboru — na roboty, lub do dyw. SS.

W STANISŁAWOWIE wprowadzono przymus pracy dla wszystkich mężczyzn od 16 do 60 r. życia. Praca trwa 11 godz. bez wyżywienia i zapłaty. W połowie maja wyszło zarządzenie o przymusowym skoszarowaniu mężczyzn od 18 do 35 lat.

RADOMSKO. W okolicach Radomska w ciągu czterech ostatnich dni maja oddz. partyzanckie dokonały 8 ataków na Niemców, urzędy i samochody z wojskiem. W walkach zabito kilkunastu Niemców, drugie tyle raniono.

W PUŁAWSKIM oddział AL stoczył całodzienną walkę z przeważającymi siłami wroga. Niemcy stracili 17 zabitych i 34 rannych. Oddział przebił się, tracąc 1 zabitego i 2 rannych.

NSZ POMAGA OKUPANTOWI. Bandy NSZ w Lubelskim dokonały kilku prób ataku na oddz. AL. Próby zostały odparte. Banda NSZ pod d-twem „Zemby" zamordowała rannego w walce z Niemcami żołnierza AL. Z wielu okolic Lubelszczyzny donoszą, że NSZ morduje jeńców sowieckich, którzy zbiegli z niewoli. W akcji tej często współdziała AK. Dla przykładu: w Opatowskim reakcyjne oddziały NSZ i AK zamordowały od września ub.r. do marca b.r. 57 jeńców sowieckich.

OKUPANT WZMÓGŁ WALKĘ z polską partyzantką. W Lubelskim i Radomskim Niemcy rzucili do walki z siłami polskimi kilka nowych dywizji. W szeregu okręgów toczą się ciężkie boje, z których oddziały partyzanckie wychodzą obronną ręką, zadając wrogowi straty.

ZE ŚWIATA

FINLANDIA. Po przełamaniu przez wojska sowieckie umocnień na przesmyku Karelskim i zajęciu Wyborga, w Finlandii zapanowała panika. Przesądzona jest zmiana rządu, który podjąłby rokowania. Zw. Sow. podał do wiadomości warunki pokojowe. Przewidują one granicę z 1940 r., oraz prawo przemarszu przez terytorium Finlandii, celem zaatakowania 100-tysięcznej armii niemieckiej Dietla, znajdującej się na północy. Warunki przewidują utworzenie baz w środkowej Finlandii i na wyspach Alandzkich.

Prasa zagraniczna utrzymuje, jakoby marsz. Mannerheim był już poprzednio przeciwny odrzuceniu warunków sowieckich — został jednak przegłosowany.

JUGOSŁAWIA. Król Piotr Jugosławiański pogodził się ostatecznie z marsz. Tito. Doszło do uzgodnienia w szeregu podstawowych dziedzin — przede wszystkim odnośnie zjednoczenia wszystkich sił do walki z Niemcami.

USA. Prof. Lange odbył rozmowę z podsekretarzem stanu Stetiniusem. W rozmowie prof. Lange podkreślił znaczenie wojsk pol. walczących na wszystkich frontach, oraz konieczność zjednoczenia narodu polskiego. Rząd w Londynie winien ulec zmianie, aby odpowiadał układowi sił w kraju. Na temat stosunków polsko-sow. prof. Lange wyraził przekonanie, że rząd sowiecki nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Polski.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Wojska sow. rozpoczęły ofenzywę na Białorusi, w rej. Witebska i wg. ostatnich wiadomości — na Bobrujsk. Uderzenie sow. jest tak silne, że niem. system obronny na Białorusi rozsypuje się od Berezyny po Dźwinę. W niem linii obronnej „Vaterland" w rej. Witebska wojska sow. zrobiły cztery wielkie wyłomy o łącznej szerokości ponad 200 km. Wg. ostatniego komunikatu wojska sow. wdarły się do Witebska, gdzie toczą się walki uliczne. Na płd. od Witebska wyłom w liniach niem. jest szeroki na 80 km. Bardziej na płd. bolszewicy także przełamali linie niem. przechodząc 15-kmtrowym frontem górny bieg Dniepru i zbliżając się do Orszy na odl. 20 km. Sforsowana została również rz. Pronija na 15-kmtrowym froncie. W rej. tym zajęto kilkaset miejscowości, w tym m. Czausy. Lewe skrzydło przerwało front niem. na płd. od Rohaczewa i na odc. Żłobina. W walkach tych Niemcy ponoszą b. ciężkie straty. Jednego tylko dnia, w sobotę, w samych zabitych Niemcy stracili 3 500 ludzi.

Na froncie fińskim wojska sow. czynią duże postępy, posuwając się na płd. i płd.-zach. od Wyborga. Inne natarcie wojsk sow. skierowane jest między jez. Ładoga i Onega, gdzie sforsowana została już całkowicie rz. Świr, łączącą oba te jeziora. Jeszcze inne natarcie sow. wychodzi z rej. na płn. od jez. Onega, o 400 km. na płn.-wsch. od Helsinek W rej. tym kolumny sow. posuwają się wzdłuż kolei murmańskiej.

FRONT ZACHODNI. Po całkowitym okrążeniu Cherbourga wojska amer. zajęły wzgórza, górujące nad miastem i z tych wzgórz huraganowym ogniem zaatakowały pozycje npla. W niedzielę popoł. wojska alianckie wdarły się do miasta jednocześnie z trzech stron. W mieście trwają gwałtowne walki. Niemcy bronią się z olbrzymią zaciętością. Mimo to Amerykanie zdobywają ulicę za ulicą i komunikatu o całkowitym zajęciu miasta należy się spodziewać lada chwila. Na wschodnim krańcu przyczółka normandzkiego toczą się zacięte walki. W niedzielę o świcie oddziały bryt. rozpoczęły ataki na wsch. od Tilly.

FRONT POŁUDNIOWY. Mimo silnego oporu Niemców, Alianci w dalszym ciągu posuwają się na północ Włoch. Najsilniejszy opór niem. ma miejsce na środkowym odc. frontu. Na odcinku zach. lewe skrzydło V-ej armii po opanowaniu portu Follenica naciera wzdłuż szosy nadbrzeżnej w kier. Livorno. Wywiad lotniczy doniósł, że Niemcy rozpoczęli ewak. Livorno. Bardziej na wsch. oddziały fran., bryt. i amer. zajęły szereg miejscow po obu stronach drogi do Sieny. W rej. jez. Trasimen, gdzie Niemcy silnie kontratakują, czołgi bryt. wtargnęły ponownie do m. Chiusi. Trwają tu ciężkie walki. Na froncie adriatyckim oddziały VIII armii poczyniły dalsze postępy w kierunku Ancona.

JUGOSŁAWIA. Komunikat kw. Tito donosi o ciężkich walkach w zach. Bośni. Pod Jabłonicą toczą się zacięte walki ze świeżo przybyłą dyw. bułgarską. Na linii Zagrzeb-Belgrad wysadzony został w powietrze pociąg wojskowy.

Z prasy podziemnej

Oenerowski „Szaniec" z dnia 10 czewca pisze p.t. „KRN przygotowuje masową denuncjację": „Wydział Bezpieczeństwa KRN (całkowicie pozostający w rękach NKWD) polecił Komitetom Okręgowym i Dzielnicowym PPR przeprowadzić natychmiastową rejestrację: 1) policji polskiej mundurowej; 2) policji polskiej kryminalnej; 3) pracowników administracji miejskich, powiatowych i gminnych.

Spisy rejestracyjne posiadać muszą nast. dane: 1) wiek; 2) b. dokładny rysopis; 3) stan rodzinny; 4) środki utrzymania; 5) charakter(!);

6) przebieg służby; 7) stosunek do okupanta i ZSRR;... 10 b) dokładny adres zamieszkania, oraz warunki lokalowe(!); 11) tryb życia poza pracą zawodową; 12) opinia sąsiadów i dozorcy(!)"

Spisy te mają być po wkroczeniu wojsk sow. przekazane NKWD.

Współpracownikowi naszego pisma udało się dotrzeć do biura spisowego i przyjrzeć się pracy na gorąco. Kwestionariusze są niesłychanie szczegółowe. Np. Stan rodziny wymaga podania dokładnych rysopisów członków do 7 stopnia pokrewieństwa, żąda się załączenia 3 fotografii — na których byłoby widoczne prawe jak i lewe ucho. Warunki lokalowe wymagają określenia, czy w mieszkaniu jest wilgoć, ile rybek znajduje się w akwarium, oraz ile jest kanarków... Wiele trudności sprawia dokładne określenie charakteru (np. gołębi, pogodny, struś(?) krwiożerczy itd).

Dotychczas materiały spisu ważą około 30 tys. kg. i mieszczą się w czterech zakonspirowanych magazynach. PPR, aby zadowolić wymagania NKWD zatrudniło przy tej pracy ok. 20 tys. komunistów. Istnieje projekt sprowadzenia 50 tys. komunistów chińskich, słynących z pracowitości.

Wobec faktu, że wymagana jest opinia dozorcy, a obecni najczęściej nie są godni zaufania — PPR poczyniło już kroki celem usunięcia olbrzymiej większości dozorców i zastąpienia ich innymi. Pracę powstrzymuje brak odpowiednich kandydatów.

Swoją drogą PPR ma ciężkie życie. Gestapo od oenerowców wymaga znacznie mniej — wystarczy nazwisko, adresik — bez warunków lokalowych i charakteru.

(Początek na str. 1)

To też na opisane wyżej wydarzenie należy patrzeć, jako na fragment ROZGRYWKI MIĘDZY EMIGR. RZĄDEM A SOSNKOWSKIM.

NSZ grozi czynnikom krajowym: „z braku innego wyjścia będziemy zmuszeni wkońcu chwycić się ostatecznego środka — zwrócenia się powtórnie do Nacz. Wodza."

Rolę swoją i zadania wykłada NSZ z otwartością, która sprawia wiele kłopotów rozsądniejszym czynnikom reakcyjnym w AK i delegaturze:

„Poczucie odpowiedzialności — głosi odezwa „Rady Polit. przy NSZ" — nie pozwala nam obojętnie patrzeć na panoszenie się komuny — walczymy z nią bez pardonu na ile nam tylko sił starcza i znacznie ponad siły."

Tożsamość poglądów z oświadczeniem dygnitarzy hitlerowskich jest uderzające:

„Na skutek nieopatrznej decyzji czynników KRAJOWYCH (!) współdziałania oddz. partyzanckich z wojskami rosyjskimi i sowieckimi bandami dywersyjnymi ponosimy krwawe i ciężkie ofiary." — Mamy tu wyraźne podkreślenie, że instrukcja współpracy z Armią Czerwoną wydana została wbrew stanowisku decydującego czynnika na emigracji — Sosnkowskiego. To też NSZ żądają, aby cała AK podporządkowała się ich ideologii i polityce:

„...poczucie odpowiedzialności za losy Polski dyktuje nam naszą postawę zdecydowanie antybolszewicką... TEJ POSTAWY ŻĄDAMY OD CAŁEJ ARMII W KRAJU."

Wobec takich niedwuznacznych wypowiedzi jasne jest, iż najbardziej reakcyjne elementy w AK i delegaturze stanęły wobec konieczności poskromienia niesfornego beniaminka. Beniaminek jednak zaprawiony w mordowaniu wszystkich, którzy mu staną na drodze, opanowawszy we współpracy z gestapo najlepsze jego metody, czując ponadto tak wysokie poparcie, jak Sosnkowskiego — poskromić się nie pozwolił.

Odpowiedzią na zamach na niezależność NSZ ze strony d-cy AK była likwidacja kierowników „Bipu," w których widziano inspiratorów tego zamachu, był wyrok śmierci na własnego oficera za to, że podporządkował się rozkazom „Bora." Jak widzimy zakres pojęcia „komunizmu," z którym walczy NSZ, rozszerza się coraz bardziej — ohydny nowotwór zaczyna zabijać organizm, który go wyhodował.

Warto tylko podkreślić — NSZ, mimo wielokrotnie stwierdzonej współpracy z okupantem, mimo mordów dokonywanych na ludziach podporządkowanych AK i delegaturze, (że pominiemy setki ofiar w szeregach ludowców, demokratów i socjalistów) nie spotkał się ze strony sfer „oficjalnych" z ani jednym słowem potępienia. Milczy delegatura, milczy RJN, a AK owszem — wychwala jego obywatelskie cnoty. Takie zjawiska w żadnym innym kraju poza Polską nie byłyby możliwe. Na to trzeba tak głębokiego zgangrenowania, tak cuchnącego rozkładu, jaki ujawnia w chwili obecnej cały obóz reakcyjny, zatruwający ohydnym odorem życie społeczne Polski.